

Sygn. akt IX Ka 182/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Babilon- Domagała

Protokolant: st.sekr.sądowy Monika Ćwiek

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2015 r.

sprawy S. M. (1)

obwinionego o wykroczenie z art. 77 kw, art. 65 § 2 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 22 grudnia 2014r. sygn. akt II W 1235/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia obwinionego S. M. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów należnych za postępowanie odwoławcze.

**Sygn.akt IX Ka 182/15**

## UZASADNIENIE

S. M. (1) obwiniony został o to, że :

I. w dniu 28.07.2014r., o godzinie 17.45, nie zachował zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psów, wypuszczając je bez nadzoru na placu zabaw przy ul. (...) w S.;

tj. o wykroczenie z art. 77 kw

II. w tym samym miejscu i czasie, wbrew obowiązkowi nie udzielił właściwemu organowi państwowemu, upoważnionemu z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentu, co do tożsamości własnej.

tj. o wykroczenie z art. 65 § 2 kw

Sąd Rejonowy w Starachowicach wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014r.

w sprawie sygn.akt II W 1235/14 orzekł, co następuje:

I. S. M. (1) uznał za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu wnioskiem o ukaranie, stanowiących wykroczenia z art. 77 kw, art. 65 § 2 kw i za te czyny na podstawie art. 65 § 1 i 2 kw w zw. z art. 9 § 2 kw i w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył mu łącznie karę 200 złotych grzywny;

II. zasądził od S. M. (1) na rzecz Skarbu państwa kwotę 130 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł obwiniony osobiście

zaskarżając wyrok w całości i zarzucił:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a to:

- art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która pozostawała wybiórcza, sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności zaś sprowadziła się do niezasadnego przyznania przymiotu wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy Straży Miejskiej, przy równoczesnym nie przydaniu tego waloru wyjaśnieniom obwinionego i uznaniu, że zeznania świadka Z. S., nie wnoszą do sprawy istotnych elementów,

- art. 39 § 1 kpw, poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z oględzin psów, podczas gdy dowód taki był nieodzowny dla stwierdzenia czy psy zachowują się agresywnie i czy mogą stanowić zagrożenie;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że psy S. M. (1) zachowywały się podczas zdarzenia agresywnie, a nadto, że wymagały użycia kagańca i smyczy, wreszcie, że koniecznym było legitymowanie obwinionego, podczas gdy psy nie wymagały ani zwykłych ani nakazanych środków ostrożności, były pod stałym nadzorem S. M. (1), nie stanowiły zagrożenia, zaś funkcjonariusze posiadali pełną wiedzę co do tożsamości obwinionego i nie było koniecznym jego legitymowanie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, wniósł skarżący o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie S. M. (1) od popełnienia zarzucanych mu wykroczeń, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez obwinionego okazała się bezzasadna

w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim podnieść należy, iż wbrew twierdzeniom autora apelacji, Sąd Rejonowy zgromadził, przeprowadził i ocenił wszystkie niezbędne dla rozstrzygnięcia dowody, a sformułowane na ich podstawie wnioski uznać należy za prawidłowe.

Brak było podstaw dla przeprowadzenia dowodu z oględzin psów należących do S. M. (1) w toku rozprawy, albowiem dowód ten był

( i jest ) nieprzydatny dla rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności obwinionego z art. 77 kw.

Nie ma bowiem znaczenia, co do zasady, czy w trakcie oględzin psy zachowywałyby się spokojnie, czy nie oraz, dowód taki nie wykazałby

w żadnym razie, czy zwierzęta w dacie 28 lipca 2014r. były agresywne

w stosunku do funkcjonariuszy Straży Miejskiej, czy też wręcz przeciwnie, nie reagowały na osoby tychże.

Niezasadnym jest również zawarty w apelacji zarzut dowolnej oceny dowodów, a opierający się na polemicznym twierdzeniu, że to obwiniony ujawnił w postępowaniu li i wyłącznie prawdziwe okoliczności zajścia, strażnicy natomiast fałszywie opisali zaistniałą sytuację.

Nade wszystko podkreślić należy, iż w znacznej części, tej najistotniejszej dla rozstrzygnięcia, wyjaśnienia obwinionego obdarzone zostały przymiotem prawdziwości.

Zdaje się skarżący ignorować fakt, że S. M. (1) sam wyjaśnił, iż wraz ze swymi dwoma pupilami, psami mieszkańcami przebywał w czasie krytycznym bezpośrednio przy terenie placu zabaw dla dzieci przy ul. (...) w porze popołudniowej, że oba psy nie miały ani kagańców ani smyczy ( smycze zostały uprzednio zdjęte, jak podał obwiniony, z uwagi na panujący upał ) oraz, że taką właśnie sytuację zastali strażnicy miejscy, którzy przybyli na miejsce, z uwagi na telefoniczną skargę jakiejś kobiety, a dotyczącą właśnie psów obwinionego oraz, że w istocie nie okazał funkcjonariuszom dowodu osobistego, gdyż go przy sobie nie posiadał, zaś ustnie danych własnych im nie podał, „bo nie miał kiedy” ( por.24v ).

Dla bytu wykroczenia z art. 77 kw, nie ma znaczenia, czy zwierzę jest

z natury swej spokojne, nieagresywne, czy też odwrotnie: niespokojne, agresywne. Istotą bowiem czynu, jest tu zachowanie przez właściciela zwierzęcia środków ostrożności przy jego ( zwierzęcia ) „trzymaniu”.

Oznacza powyższe, że w każdym przypadku, gdy zwierzęta, w sprawie niniejszej psy, przebywają w miejscu dostępnym dla innych niż ich właściciel osób, muszą pozostawać pod takim nadzorem, z zachowanie takich środków ostrożności, które w każdej sytuacji zezwolą ich właścicielowi ( opiekunowi ) na skuteczne zapanowanie nad zwierzęciem.

Każdy pies jest zwierzęciem, które stwarza potencjalne zagrożenie dla człowieka ( z wyłączeniem zupełnie „maleńkich” ras i zupełnie młodych szczeniąt ), niezależnie od jego charakteru, ułożenia, wieku i rozmiarów.

Jest bowiem istotą, której reakcje nie są przewidywalne na każdy ewentualny zewnętrzny bodziec, a poczucie zagrożenia, strachu, nawet radości, wywołać może zupełnie spontaniczne i niemożliwe do opanowania bez stosownych środków ostrożności zachowanie, w skutkach niebezpieczne.

W tym stanie rzeczy, jeśli właściciel psa, decyduje się, tak jak uczynił to obwiniony, na przebywanie ze swym podopiecznym w miejscu takim jak uliczki osiedlowe, w tym i plac zabaw dla dzieci, obowiązany jest, do trzymania psa na uwięzi ( smycz odpowiedniego rodzaju ), a nawet do zakładania odpowiedniego kagańca, które to środki ostrożności, w sytuacji nagłej, zezwolą na zapanowanie nad psem w taki sposób, że nie będzie on mógł uczynić nikomu krzywdy.

Posiadanie i opieka nad psem, to nie tylko wielka przyjemność i radość właściciela, to także pewne obowiązki, którym obwiniony nie sprostał.

Niezależnie bowiem od tego, jak spokojne, oddane i grzeczne były i są S. i S. ( psy obwinionego ), w dacie zdarzenia, żadnej faktycznej kontroli S. M. (1) nad nimi nie sprawował, gdyż obie suczki w sposób nieskrępowany mogły biegać, skakać, etc., gdyż obwiniony nie założywszy im kagańców i równocześnie nie trzymając ich na smyczach, nie był w stanie panować nad ich zachowaniem.

Wtórą kwestią pozostaje zachowanie się psów, a zwłaszcza jednego,

w trakcie interwencji Straży Miejskiej. Zapewnienia obwinionego, iż on i jego psy, stali się obiektem bezzasadnego ataku ze strony funkcjonariuszy, słusznie Sąd Rejonowy odrzucił.

To właśnie logika i doświadczenie życiowe, na których zasady powołuje się skarżący, jednoznacznie wskazują za tym, iż wiarygodne pozostawały twierdzenia strażników. Bowiem nie sposób wyobrazić sobie, że bez powodu mieszkańiec osiedla domagał się interwencji, a gdy ta nastąpiła, funkcjonariusze spokojne i grzeczne psy oraz ich właściciela zaatakowali gazem.

Słusznie, tej treści wyjaśnienia S. M. (1) orzekający sąd uznał za niewiarygodne, słusznie również dał wiarę spójnym, niezmiennym, wewnątrznie i zewnątrznie zgodnym, zeznaniom R. K. i A. Z. (1). Obaj funkcjonariusze Straży Miejskiej

podawali stanowczo, iż na miejscu zdarzenia zastali obwinionego oraz dwa jego psy, biegające swobodnie bez kagańców i smyczy oraz szczekające.

Już w trakcie interwencji, jeden z psów obwinionego wyjątkowo źle zareagował na zbliżenie się funkcjonariuszy i ich rozmowę z obwinionym, bowiem zaczął ujadać, atakując w ten sposób R. K. i z tej właśnie przyczyny, w stosunku do tego konkretnego zwierzęcia wymieniony użył gazu.

Brak jest jakichkolwiek podstaw by powyższe relacje zdyskredytować, zwłaszcza, iż sam autor apelacji podkreśla, że w sytuacji stresowej, jaką była „utarczka słowna” obwinionego i funkcjonariuszy, psy reagują wobec zagrożenia swego właściciela ( k.4 apelacji). Uznać wobec powyższego należy, iż w istocie autor apelacji nie kwestionuje faktu, że jeden z psów gwałtownym ujadaniem przejawiał agresję wobec interweniujących, a domaganie się przezeń uchylenia odpowiedzialności obwinionego, z tej przyczyny, że nie wykazano, aby psy S. M. (1) „starały się kąsać”, ocenić należy, jako zupełny brak zrozumienia istoty przypisanego obwinionemu wykroczenia, o czym była już mowa powyżej.

Nadmienić należy, iż równocześnie dość istotnie mija się skarżący

z prawdą opisując psy obwinionego, jako stareńkie, słabowite, schorowane

i małe pieski, obiektywnie niezdolne do jakichkolwiek zagrażających człowiekowi zachowań.

Z fotografii i przedłożonych na rozprawie apelacyjnej przez obwinionego dokumentów jednoznacznie wynika, że S. i S., to mieszańce w wieku 8

i 4 lat ( w lipcu 2014r. ), kilkukilogramowe, jeśli idzie o masę ciała, stosunkowo wysokie, bo sięgające wzrostem kolan swego właściciela ( vide k. 58, 59 ),

a więc psy niestare, niemale i sprawne, nad którymi właściciel zapanować może tylko wówczas, gdy dysponuje odpowiednimi środkami ( smycz, kaganiec ).

Nie jest również prawdą, jakoby błędnie Sąd I instancji uznał, że zeznania Z. S. nie wnoszą do sprawy istotnych treści.

Wymieniony nie był obecny w miejscu i czasie zdarzenia, stąd jego twierdzenia, iż w jego przytomności psy obwinionego nigdy nie były agresywne i nie szczekały, nie stanowiły dowodu, który ekskulpowałoby S. M. (1). Rzecz bowiem w tym, że przedmiotem postępowania, nie było generalnie zachowanie się psów w czasie gdy spotykał je świadek, lecz postąpienia samego obwinionego w konkretnej dacie, a polegające na niezachowaniu odpowiednich środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt.

Przy tym sam Z. S. podał, iż jako miłośnikowi psów wiadomo mu, że pies trzymany powinien być na smyczy, a większy również

w kagańcu ( k. 25 ).

Niezasadnym okazał się również zarzut, tyczący błędnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że obwiniony dopuścił się wykroczenia z art. 65 § 2 kw, bowiem

z uwagi na fakt, iż jeden z interweniujących strażników miejskich znał z urzędu tożsamość S. M. (1), wymieniony nie miał obowiązku danych tych podawać.

Z okoliczności, że funkcjonariusz A. Z. (2) znał imię i nazwisko obwinionego, z wcześniejszej interwencji, którą przeprowadzał, nie wynika, że obwiniony zwolniony był z obowiązku podania swych danych personalnych lub okazania dowodu tożsamości.

Bezspornym jest, że w krytycznym czasie, mimo wezwania podsądnego przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej do przedstawienia im jego danych osobowych i dowodu tożsamości ( uprawnienie w tym zakresie strażników reguluje

art. 12 ust.1 pkt 2 ustawy z 29.08 1997r. o strażach gminnych ), obwiniony ani dokumentu nie okazał, ani danych tych nie podał ( okoliczność przez S. M. przyznana).

Bez znaczenia jest, że jeden z funkcjonariuszy wiedział jak nazywa się obwiniony, bowiem istotą wykroczenia z art. 65 § 2 kw nie jest posiadana wiedza organu o imieniu i nazwisku, czy adresie osoby legitymowanej, lecz obowiązek tej osoby do udzielenia podmiotowi uprawnionemu do legitymowania wiadomości o tożsamości własnej lub dokumentu wykazującego tę tożsamość.

Nawet jeśli obwiniony dowodu osobistego lub innego dowodu tożsamości przy sobie nie posiadał, to wezwany do podania danych, obowiązany był tych informacji udzielić, a obejmują one zarówno imię i nazwisko, jak i adres, zawód, obywatelstwo, miejsce pracy, etc.

Możliwość uzyskania tychże informacji w inny sposób, nie uwalnia obwinionego od odpowiedzialności z art. 65 § 2 kw.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie, bowiem orzekający sąd ferując wyrok, przeanalizował wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, wskazał którym z nich, w jakiej części i z jakich powodów przydał walor prawdziwości, a którym przymiotu tego odmówił.

Ocena dowodów i argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, pozostaje racjonalna, zgodna z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania jako swobodna, a nie dowolna, pozostaje pod ochroną art. 7 kpk

( recypowanego przez kpw ). W tym stanie rzeczy, także ustalenia faktyczne poczynione w sprawie uznać należy za prawidłowe, przy tym zaś brak było podstaw do zakwestionowania przyjętej przez orzekający sąd oceny prawnej zarzucanych i przypisanych obwinionemu czynów.

Jako, że apelacją zaskarżył obwiniony wyrok w całości, sąd odwoławczy skontrolował także rozstrzygnięcie o karze.

Także w tej części, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko orzekającego sądu, co do rozmiaru orzeczonej kary, która dostosowana została zarówno do okoliczności czynów, ich charakteru, jak również do sytuacji majątkowej obwinionego.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art.109 §1 kpw utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, sąd odwoławczy zwolnił obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów należnych za postępowanie odwoławcze uznając, iż przy uwzględnieniu wysokości dotychczas orzeczonych kosztów oraz kary grzywny, które to wydatki będzie musiał obwiniony ponieść, uiszczenie kosztów postępowania odwoławczego, byłoby dla S. M. (1) nadmiernym obciążeniem, jako że utrzymuje się wymieniony z emerytury w kwocie 1300 zł.

SSO Aleksandra Babilon - Domagała